Nr. 56. Kraków, Czwartek 10 Marca 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyńciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorotte, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 9 marca.

„Zamordowani — bez osobistych interesów, śmiercią swą złożyli świadectwo prawdzie i obowiązkowi....“

„Oburzającem jest, iż mord ten mógł być popełniony w oczach cywilizowanej Europy....“

Czytając te słowa, możnaby mniemać, że się czyta ustęp z jakiejś relacyi o politycznych morderstwach **M u r a w i e w a**, który pozostanie na zawsze w historyi z przydomkiem „wieszatel“ — albo o morderstwach, jakich dopuszczano się na włościanach unickich na Podlasiu za to, iż nie chcieli cerkwi gr. kat. wydać w ręce prawosławnych popów, i nie chcieli porzucić wiary swych ojców. Zdawałoby się, że to jakiś szlachetny człowiek uwielbia pamięć tych, co śmiercią swą dali świadectwo prawdzie przeciw fałszowi, wolności przeciw despotyzmowi, sprawiedliwości przeciw gwałtom i krzywdom. I trudno własnym oczom uwierzyć, czytając, że te wyrazy uwielbienia dla ofiar a oburzenia dla morderców, zamieszcza organ r o s y j s k i. Odkądże to w R o s y i obudzają uwielbienie ludzie, śmiercią męczeńską za prawdę ginący i dla spełnienia obowiązku świętego wstępujący na rusztowanie? Odkądże to w ojczyźnie Murawiewa i katów ludu unickiego panuje oburzenie na mordy, popełnione „w obliczu cywilizowanej Europy“? Gdybyż przynajmniej rzeczywiście o męczenników tu szło — możnaby zapomnieć o tej niekonsekwencyi!

Ale rokoszanie bułgarscy, którym katkowowskie *Mosk. Wied.* poświęcają tak entuzyastyczne wyrazy — podnieśli bunt przeciw n a r o d o w e m u rządowi swojej własnej, swobodnej ojczyzny — przeciw rządowi, przez legalną reprezentacyę narodu sankcyonowanemu, przez naród faktycznie uznanemu. W chwili, gdy ojczyzna ich, z długiej martwoty wskrzeszona, przebywa ciężkie próby, na jakie wystawiony jest każdy kraj, świeżo do życia politycznego z niewoli obudzony — gdy obok pracy nad wewnętrzną, państwową, na narodowych gruncie opartą organizacyą, kraj ma utrwalić rozpoczęte w roku 1885 dzieło narodowej jedności — w tej chwili owi, przez Katkowa uwielbiani, podnieśli rokosz przeciw legalnemu rządowi swego kraju, podnieśli go nie w imię jakichkolwiek wielkich zasad politycznych czy społecznych, ale w imię interesów obcego państwa, dla umożliwienia mu rozciągnięcia swej „opieki“ nad ojczyzną tych rokoszan.

W Polsce i na Litwie ofiarami Murawiewa byli ludzie, którzy powstali przeciw o b c e m u, przez naród nigdy legalnie nieuznanemu rządowi; — przeciw rządowi, który zdradą i przemocą panowanie swe narodowi narzucił, dawną swobodę zastąpił niewolą, dawne życie polityczne zamienił w cmentarną ciszę, rozwojowi narodu na każdym kroku czynił przeszkody, myśl samą gnębił, poczucie moralności i prawa zabijał, wszelkiemi środkami szerząc niemoralność, upodlenie i zdradę. Na Podlasiu „w oczach cywilizowanej Europy“ padało pod strzałami sołdatów włościaństwo, które bez broni, bez popełnienia gwałtów, stawało u wrót cerkiewnych, aby ich bronić od najazdu księży obcej wiary, za wiarę swych ojców i dziadów, życie złożyć w ofierze.

W oczach Katkowa, pierwsi, t. j. bułgarscy rokoszanie, są męczennikami prawdy i obowiązku — dla drugich nie może on nigdy znaleźć dość słów potępienia. W oczach jego zasądzenie i stracenie tamtych, jest „morderstwem“ — mordy na drugich popełniane są aktem karzącej sprawiedliwości. Bo pierwsi byli sługami Rosyi i kraj swój chcieli obdarzyć dobrodziejstwami carskiego despotyzmu i knuta rosyjskiego — a drudzy byli sługami s w o j e j ojczyzny, narodowości i wiary, i chcieli kraj swój oswobodzić od despotyzmu i zdjąć zeń hańbę knuta i niewoli. Bo to, co się w Rosyi zwie „ideą narodową“ — t. j. zabór i despotyzm, zaślepia fanatycznych swych wyznawców i doprowadza ich do takich konsekwencyj, że głosząc w domu zasadę samowładnych rządów osobistych, ślepego, bezwzględnego wymagających posłuchu — na zewnątrz stają się rewolucyonistami. W krajach, ku którym zwracają się zaborcze żądze caratu, popierają wszelki bunt przeciw najprawowitszej, narodowej władzy, byle tylko w ten sposób przez anarchię kraj osłabić, oporną jego siłę złamać, i do interwencyi i zaboru drogę sobie utorować. Nigdzie też tak jak w Rosyi nie zapominają o tem, że „kto sieje wiatr, zbiera burzę“, i że rewolucyjna zasada, w zagranicznej polityce stosowana, musi z czasem zawładnąć umysłami tak, iż zostanie przeniesioną do spraw domowych. I to będzie kiedyś objawem dziejowej nemezis, która nad caratem zawisnąć musi.

Nie dla polemiki z organem katkowowskim napisaliśmy tych słów kilka. Takiego przeciwnika nie przekona się niczem, bo fanatyzm nieprzystępny jest wszelkiemu rozumowaniu. Ale poza ojczyzną naszą i poza ojczyzną Katkowa — są jeszcze ludzie, dla których prawda i sprawiedliwość nie stały się pustym frazesem. Niechże porównają stanowisko „wielkiego patryoty“ rosyjskiego z jednej strony wobec straconych w Ruszczuku rokoszan a z drugiej wobec szlachetnych obrońców swej ojczyzny, narodowości i wiary — niech na tym jednym przykładzie sprawdzą, do jak wysokiego stopnia dochodzi u rosyjskich polityków prawdziwie zbrodnicza przewrotność, i niech pomyślą, jaką moralną wartość przedstawiać może państwo, w którem tacy ludzie zajmują potężnie wpływowe stanowiska, są uwielbiani jako „wielcy patryoci“, i wzywani do rady w sprawach krajowej i zagranicznej polityki.

Głos oficera niemieckiego o wojnie austryacko-rosyjskiej.

II.

Buda-Peszt, 7 marca.

Autor artykułów, których początek rozebraliśmy w pierwszym liście, przechodzi następnie do strategicznej części swych wywodów i zestawia austryackie koleje żelazne z rosyjskiemi.

Armia rosyjska może posuwać się naprzód na pięciu liniach kolejowych, które autor w następującym porządku wylicza:

1) Linia warszawsko-wiedeńska.
2) Linia kijowsko-warszawska.
3) Linia odessko-lwowska.
4) Linia elizawetgradzko-bałcka, łącząca się z poprzednią.
5) Linia odessko-kiszyniewska, której użyćby można jedynie w razie niemylnej neutralności Rumunii.

Korzystając z wymienionych kolei może armia rosyjska stanąć w 38 dniu mobilizacyi na północnej granicy Austro-Węgier.

Austrya ma w Galicyi dwa korpusy wojska: pierwszy i jedenasty. Dla ściągnięcia innych korpusów posiada ona na całym obszarze państwa 15 kolejowych linii. Wymarsz armii austryackiej na linię bojową powinien być zupełnie ukończonym w 24 dniu mobilizacyi.

Porównywając stan kolei w obu państwach, nabiera autor przekonania, że armia austryacka będzie z tego względu w daleko korzystniejszem położeniu, niż armia rosyjska.

W r. 1880 składał się tabor kolei austryacko-węgierskich z 3.500 lokomotyw, 46.000 krytych i 45.000 otwartych wagonów. Ponieważ na przewiezienie wszystkich korpusów do Galicyi, nie wyjmując nawet trzech rozlokowanych na południowych granicach Austryi, potrzeba 2.580 lokomotyw, 29.000 krytych i 8.300 otwartych wagonów, przeto pokazuje się, że Austrya posiadała już przed siedmiu laty liczniejszy tabor, niżby go w czasie mobilizacyi spotrzebować mogła. Autor zapewnia, że położenie armii rosyjskiej jest pod tym względem daleko gorsze.

Wielką wadą kolei rosyjskich jest urządzenie stacyi, które bywają nieraz oddalone od siebie więcej niż o 25 kilometrów, a nadto nie posiadają dostatecznego zapasu wody. Nadewszystko zaś podnosi autor wielką różnicę między służbą kolejową w Austryi i Rosyi. Służba i urzędnicy kolejowi na drogach austryackich mogą oddać armii wielkie usługi, jeżeli państwo nie powoła do czynnej służby pod bronią przynajmniej personalu kolei galicyjskich, kolei górno-węgierskich i kolei Północnej.

W kilku słowach wspomina autor o ujemnych stronach organizacyi austryackiej. Pierwszym wielkim błędem jest to, że nie powiększono dotychczas zbyt szczupłego pułku kolejowego i telegraficznego. Pułk ten nie byłby w stanie podołać zadaniu, jakie go oczekuje przy tak rozgałęzionej sieci dróg żelaznych.

Jako drugi błąd wymienia autor, ku wielkiemu zdziwieniu czytelnika, decentralizacyę kolei austryackich; uważa on tę decentralizacyę za fakt istniejący już od lat kilku, przeciw któremu na próżno protestowali minister wojny i szef generalnego sztabu. Stworzywszy w swej wyobraźni taki stan rzeczy, przewiduje już autor chwilę, w której się niestety okaże, że przeciwnicy decentralizacyi mieli słuszność.

Po tych ogólnych uwagach następuje szczegółowa ocena kolei galicyjskich, przy czem spotykamy wielkie pochwały całego planu kolei transwersalnej, która z jednej strony wyręcza kolej Karola Ludwika w rozmieszczeniu wojska na galicyjskim teatrze wojny, z drugiej zaś może zastąpić tę kolej w razie, gdyby nieprzyjacielowi udało się ją przerwać. Natomiast ubolewa autor nad tem, iż kolej munkacko-stryjska nie jest jeszcze wykończoną.

Przypuściwszy, iż armia austryacka ujrzy się zniewoloną ustąpić za Karpaty, prawe skrzydło, nie mając linii kolejowej któraby mu służyła za drogę do odwrotu, będzie musiało przeciskać się w pospiesznych marszach przez wąwozy w Karpatach wschodnich i stanie po stronie węgierskiej prawdopodobnie w nader opłakanym stanie. Podczas gdy korpusy na lewem skrzydle austryackiem, stojąc wzdłuż kolei z Preszowa do Sillein, znajdą się w daleko korzystniejszych warunkach, prawe skrzydło, w braku przedłużenia tej, będzie zmuszonem ustąpić jeszcze dalej wgłąb kraju tak, iż ostatecznie cała armia opuści pierwszą linię obronną na ziemi węgierskiej, a cofając się dalej oprze się lewem skrzydłem o Altsohl a prawem o Wielki Waradzyn.

Położenie zmieni się od razu, jeżeli sobie wyobrazimy, że kolej stryjsko-munkacka jest już w ruchu i że stacya Huszt, leżąca w przedłużeniu tej linii, połączona jest z Preszowem i z Sillein koleją równoległą mniej więcej do kolei Karola Ludwika i do kolei Transwersalnej. Ustępująca armia austryacka dotarłszy do tej nowej linii, mogłaby na niej zaprzestać dalszego odwrotu i stawić czoło nieprzyjacielowi.

Z wybudowania kolei z Preszowa do Huszt obiecuje sobie autor, jak widzimy, niezmiernie ważne korzyści. Nowa ta kolej da armii austryackiej nową strategiczną podstawę, ulży ciężaru innym, podczas wojny przeciążonym kolejom, ułatwi przesuwanie wojska i nada prawdziwą wartość wielu kolejom węgierskim, których końcowe stacye zostaną przez nią połączone, nadto ułatwi ona armii austryackiej strzeżenie południowych wylotów przesmyków karpackich i gromienie drobnych oddziałów rosyjskich przedzierających się do Węgier, a w końcu umożliwi ona zmianę frontu ku wschodowi bez potrzeby ustępowania wgłąb Węgier.

Na tem kończy oficer niemiecki swe uwagi, dodając od niechcenia, że są to poglądy — hr. Moltkego — Poglądów sędziwego generała nie znamy, również nie wiemy jednak, o ile je zna autor artykułów, w których nie jeden znajduje się ustęp, podający w wątpliwość wymienione w tytule stanowisko autora.

Sprawy krajowe.

Wydział krajowy otrzymał urzędowe zawiadomienie o sankcyonowaniu przez cesarza uchwał sejmowych, któremi udzielono następujących koncesyj na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w **T r e m b o w l i** na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej.
2. Radzie powiatowej w **J a r o s ł a w i u** od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu.
3. Radzie powiatowej w **K o l b u s z o w e j** na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej.
4. Radzie powiatowej w **T a r n o b r z e g u** na drodze powiatowej Majdan-Machów.
5. Radzie powiatowej w **S t a n i s ł a w o w i e** na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej.
6. Radzie powiatowej w **M o ś c i s k a c h**: a) na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, b) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci.
7. Radzie powiatowej w **B r z o z o w i e** na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej.
8) Radzie powiatowej w **D ą b r o w e j** na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowej do Mędrzechowa.
9. Radzie powiatowej w **D o l i n i e** od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach.
10. Radzie powiatowej w **G o r l i c a c h** przy drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Rozdziel.
11. Obszarowi dworskiemu w **S w i t a r z o w i e** wspólnie z gminą w pow. Sokalskim od mostu na rzece Switarzówce.
12. Gminie **S z c z e r z e c** w pow. Lwowskim od dwóch mostów przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów.
13. Obszarowi dworskiemu w **M a ł n o w i e** w pow. Mościckim od mostów na rzece Wiszni.
14. Obszarowi dworskiemu w **D o l p o t o w i e** w pow. Kałuskim od mostu na rzece Siwce.
15. Obszarowi dworskiemu w **W o j n i ł o w i e** w pow. Kałuskim od mostu na rzece Siwce.
16. Obszarowi dworskiemu w **P o d m i c h a l u** w pow. Kałuskim od przewozu przez rzekę Łomnicę.
17. Obszarowi dworskiemu w **B a b i n i e** w pow. Kałuskim od przewozu przez rzekę Łomnicę.
18. Obszarowi dworskiemu w **M a r j a m p o l u** w pow. Stanisławowskim od przewozu przez rzekę Dniestr.

Równocześnie zarządziło Prezydyum Namiestnictwa ogłoszenie powyższych uchwał sejmowych w urzędowym dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, z którym to dniem wejdą one w życie.

W ZARANIU.

NOWELLA

Michała Wołowskiego.

Był to czas, w którym piękne myśli snuły się w powietrzu, niby nitki pajęcze w ostatnich dniach gorącego lata.

Ludzkość chciała oddychać pełnemi piersiami, a dobrzy ludzie ze swej strony, starali się ten oddech jej przyspieszyć....

O jakże to wtedy pulsowała krew szybko, jak rozkoszne obrazy nasuwały się przed oczy tych, którzy w ciemnościach żyjąc, zapomnieli, jak nawet światło wyglądać może.

Z tym wytężonym wzrokiem w stronę, zkąd światła się spodziewano, stać się miało jednak toż samo, co z pierwszemi promieniami słonka, które o wiośnianej porze wybiega na niebo, chce spalić śnieg, a tylko topi pierwsze jego warstwy; stało się toż samo, czego uczy fizyka, — to jest, iż nie przyzwyczajona do światła siatkówka pod wpływem promieni jasnych, przestała widzieć zupełnie, zapadła w stan bezsilności może chwilowej, ale zawsze podobnej do śmierci.

Możnaż się dziwić ćmie, która biegnie do światła, chociaż w niem śmierć znajduje.... Światło to, rozkosz choć śmiercią opłacone.

Świat więc wtedy wesoło wyglądał, a szczególniej ten świat, w którym prosto się myśli, prosto czuje, prosto w niebo i ziemię patrzy; świat, który się kończy na skrawku horyzontu opierającego się o ostatni zagon rodzinnej wioski.

Choć okiem go objąć możesz, jednak w nim niepokojów było tyle, że na obszary pustyń olbrzymich by wystarczyło.

Z dawien dawna na ziemi tej, na tych skrawkach maleńkich było duszno i ciasno maluczkim, aż oto z Zachodu poczęły rozchodzić się wieści, iż na świecie tym lepiej jakoś będzie i oto dla czego krew pulsowała gwałtowniej, a pierś podnosiła się żywiej.

Taka już natura ludzka: daj jej odrobinę nadziei, a ona z niej całe morze wiary stworzy i będzie ją chciała połknąć jednym haustem.

W rzeczywistości jednak, jedne i też same nadzieje jakże różnie wyglądają. Dla jednych, — to ciemność, dla drugich — światło, dla jednych — smutek, dla drugich — radość; dla jednych — uśmiech, łza — dla drugich.

Tak było w owym roku, którego epizod prawdziwy, do tego opowiadania zaczerpnąłem.

Początek jego przyjęto szałem, zabawami, szalonym karnawałem, a koniec modlitwą grobowej pieśni, która rozbrzmiała po całym kraju niby ponure *de profundis*.

Czasem owym był rok 1846, rok, w którym dwie potęgi, najwyższa w osobie księcia Metternicha i najniższa w osobie Szeli, podały sobie dłonie.

W namiętnościach ludzkich i nizkich instynktach tkwi zawsze wybuchowy materyał, cała sztuka umieć w porę rzucić iskrę, nie zawiedzie ona nigdy, chociaż często siłą wybuchu może przywalić i zniszczyć tego, który ją podkłada.

Styczeń roku tego należał do najpiękniejszych miesięcy. Śnieg obfitemi płatkami zasypał zupełnie na biało tarnowską ziemię, strojąc ją niby w sukienkę, na której tak dziwnie i strasznie odbiła się krew dni późniejszych.

Burze za to i śnieżne zamieci rozpoczęły się w lutym, tak silne, iż zasypywały ludzi idących po ścieżkach od wioski do wioski; domostwa całe, tak, iż na obszarach ziemi zniknęły nawet domy, które śnieg zupełnie przysypał, a tylko kominy tu i owdzie z pod niego wyglądały.

Byli ludzie jednak, co nie zwracając uwagi na te śnieżyce i zawieje, niby cienie tajemnicze, odnajdywali drogę od chaty do chaty, od dworku do dworku, którym mróz i zamieć śnieżna nie zdołały spędzić z twarzy uśmiechu, a z czoła pogody, jakie daje... apostolstwo.

A apostolstwo to było łatwem dla tych, co wierzyli w jego skuteczność.

Jakże to miło powiedzieć komuś:

— Byłeś dotąd biednym i nieszczęśliwym, przygnębionym i wyzyskiwanym, od dziś jesteś takim samym jak ja człowiekiem, masz te same prawa do życia, do ziemi, do światła, do powietrza. Ręka, która cię smagała biczem, dusiła pańszczyzną, odziewała w kamasze i oddawała w rekruty, dziś wyciąga się ku tobie do uścisku. Chce przytulić cię do swoich piersi, usadzić przy własnym stole i podzielić wszystkiem, co dała matka ziemia.

Śnieg zasypał tedy ze szczętem chatynkę jedną, do której właśnie jeden z takich cieniów się zbliżył.

Tu jednak zdołano do drzwi jej drogę nietylko odkopać, ale wydeptać ją dobrze, pomimo tego, że śnieg bezustannie pruszył.

Cień podszedł ku drzwiom samym, a rumieńce na jego twarzy zabarwiły się jeszcze mocniej, gdy gorączkowo a silnie do nich zapukał.

Nie czekając na odpowiedź chciał nawet drzwi pchnąć i wejść do wnętrza chaty, gdy życzenie to jego uprzedziła jakaś ręka i wierzeje na oścież otwarła.

Cień spojrzał i rzeczywiście było na co patrzeć. Przed nim stało dziewczę młode, lat około ośmnastu, z oczyma niebieskiemi niby dwa habry, z grzywką na pięknem czole i kosą kruczych włosów, splecionych w dwa warkocze z tyłu, ubrane w górski serdak, krasną spódnicę i długie buty, które pokrywały małą, zupełnie niechłopską nogę.

Gdyby cień pukał do tej chaty z myślami mniej poważnemi, aniżeli te, jakie gościły w jego głowie, może byłby usta otworzył i oczy wypatrzył na to zjawisko tak niezwyczajne pod dachem chłopskim.

Widocznie jednak był to jeden z tych ludzi, na których wrażenia nie czyniły habrowe oczy, długa krucza kosa dziewoi i piękne jej kształty.

Spieszyło mu się bardzo, bo nawet nie zgiął kolana, aby przekroczyć próg domostwa i szybko zapytał:

— A daleko ztąd do dworu?

Dziewczyna widocznie więcej patrzyła na przybyłego, aniżeli on na nią, zęby wyszczerzyła, w oczach jej coś zamigotało i odparła:

— O! o!... stajów parę, ale nie traficie paniczu, śnieżyca zawaliła drogę i ktoby tam poszedł, życieby stracił.

— Muszę — była krótka i energiczna odpowiedź. — Czy nie ma kogo, co by mnie do dworu doprowadził? zapłacę co zechcecie, iść muszę.

— Samam w chacie; dziada pan starosta do Tarnowa zawezwał a ojcowie już cały tydzień w karczmie piją.... na wesele wielkie, bo powiadają, co teraz na świat takie czasy nadchodzą, iż chłopy górą pójdą i lasy i pastwiska dostaną.

Ta odpowiedź więcej pono zastanowiła człowieka, co do chaty pukał, aniżeli oczy pięknej dziewczyny.

Pierś nagle mu się podniosła, oczy także nabrały dziwnego blasku i szybko mówić zaczął.

Wiatr szumiał, śnieg padał, ręce od zimna grabiały, a on nic nie zważał na to, tylko precz mówił swoje, mówił tak głośno, iż dziewczyna każdy wyraz dobrze słyszała; cóż z tego, kiedy nie rozumiała ich jednak.

Habrowe jej oczy patrzały więcej na śliczną twarz panicza, aniżeli na to co mówił, a gdy mowa przedłużała się bardziej, szepnęła jakoś smutnie:

— Paniczu, chodźcie do chaty, tu ziąb.

Ale panicz nie chciał i słyszeć o tem, jemu spieszyło się do dworu; po raz drugi więc zawołał:

— Do dworu iść muszę; jeżeli zaprowadzić nie chcecie, wskażcie drogę, pójdę sam, ale pójść muszę.

Dziewczyna się obejrzała, główkę wychyliła poza drzwi na świat i szepnęła:

— Straszno iść paniczu, nie chodźcie! Droga tam na lewo, ale i kroków trzydziestu nie ujdziecie, śnieżyca zasypie i słonka bożego więcej oglądać nie będziecie.

— Muszę — była odpowiedź.

Snać to ostatnie „muszę“ było bardzo przekonywujące, bo dziewczyna spojrzała na panicza, w jego twarzy ujrzała coś stanowczego i nie namyślając się dłużej, wbiegła do chaty, narzuciła świtkę na głowę, zamknęła drzwi i zawołała:

— No, chodźcie paniczu! pójdziemy kiedy wam tak pilno, a jeśli nas śnieżyca zadławi, to wiele ludzi płakać będzie. Za wami we dworze a za mną w chatynce.

— Zostańcie, ja pójdę sam, pokażcie mi tylko drogę

— Nie, nie, Maryna pójdzie z wami. Co mi tam!...

I poszli.

Dziewczyna ujęła za rękę panicza i pociągnęła go za sobą, za wrota.

Ledwie że znaleźli się wśród pola a śnieżyca z podwójną zahuczała siłą.

Wicher podnosił z ziemi i kłębił wielkie zaspy śniegowe, zaciemniał horyzont cały i tworzył jakieś nieskończone morze tumanów, w którem człowiek najodważniejszy nawet, zadrzeć musiał.

(C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 marca.

Izba handlowa w Bernie morawskiem udowodniła, że gdzie tylko jest szczera wola i jaki taki zmysł sprawiedliwości, chroniący od hegemonicznych zachcianek, tam spory narodowościowe dadzą się załatwić ku zadowoleniu stron obu. W Izbie tej, jak wiadomo, Niemcy są większością. Czeska mniejszość swego czasu zażądała uregulowania sprawy językowej w Izbie. Wniosek ten, odesłany do komisyi, wszedł na porządek dzienny Izby na posiedzeniu z dnia 7 b. m. Komisya wniosła, aby do niemieckich protokółów posiedzeń dołączano czeski przekład, żeby zaproszenia na posiedzenia do Czechów redagowano w języku czeskim, — wnioski na posiedzeniach po czesku wniesione, tłómaczone były na język niemiecki, — żeby wreszcie w stosunkach na zewnątrz, czeski język z niemieckim był równouprawniony. Czesi oświadczyli, że tem załatwieniem sprawy zupełnie są zadowoleni — i wniosek jednogłośnie przyjęto, wyrażając, że w ten sposób spór językowy stanowczo jest z Izby usunięty. Referent Lehmann z żywem zadowoleniem to stwierdził, wyrażając życzenie, żeby odtąd członkowie Izby w zupełnej harmonii współdziałali w interesie ogółu.

Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, mocą którego zostaną obecnie wysłane nowe formularze na pocztowe zlecenia, na których obok dotychczasowych tekstów w języku niemieckim i francuskim, będzie także tekst **w językach krajowych w Austryi używanych.**

Posłowie, którzy wystąpili z klubu niemieckiego austryackiej Izby poselskiej, otrzymują co chwila od swoich wyborców i od różnych stowarzyszeń politycznych niemieckich, wota nieufności. Nie zapisujemy wszystkich tych uchwał, jako mniej zajmujących naszych czytelników—zaznaczając tylko, że według wszelkich w tej sprawie doniesień, zdaje się, iż secesyoniści będą musieli prawie wszyscy poskładać mandaty.

W sprawie ugodowej twierdzą w Peszcie, iż oprócz sprawy cłowej i bankowej, które się do rozwiązania zbliżają, będzie także załatwiona kwestya Lloyda austryacko-węgierskiego i sprawa kwot. Rząd węgierski ułożył już wskazówki, w myśl których reprezentanci rządu węgierskiego mają z austryackimi rokowania w sprawie Lloyda prowadzić. Co do kwot, oczekują Węgrzy nuncyum deputacyi austryackiej. Węgrzy bardzo usilnie domagają się zniesienia precipuum za Pogranicze wojskowe. Nie możnaby nic mieć przeciw zasadniczej dla Węgier, politycznej stronie tego żądania — ale trudno zgodzić się na stronę finansową, tj. na zniżenie kwoty, przez Węgry na sprawy wspólne płaconej.

Komisya finansowa węgierskiej Izby magnatów zastanawiała się w poniedziałek nad budżetem, uchwalonym już w Izbie poselskiej. Referent **Kautz** wnosił o uchwalenie, ale Kol. **Ghyczy** po dokładnym rozbiorze całego budżetu i po zastanowieniu się nad krytycznym stanem skarbu zaproponował **odrzucić budżet i odesłać go do Izby poselskiej**, aby go zmodyfikowała zgodnie z obecną sytuacyą finansową kraju. Po nim bronił budżetu minister Tisza w dłuższej mowie, którą zakończył postawieniem **kwestyi gabinetowej**. Nie ustraszyło to bynajmniej innych członków, mianowicie p. **Somsicha**. Ten zgadzał się zupełnie z krytyką Ghyczy'ego, ale nie przyłączył się do wniosku o odrzuceniu budżetu, żądał jednak, aby w odpowiedzi Izbie poselskiej położyć nacisk na to, iż **położenie finansowe Węgier dla radykalnej swej poprawy wymaga koniecznie dosadniejszych zarządzeń**, niż doradzane w uchwałach Izby poselskiej. Inni mowcy, jak **Lukasc**, hr. **Sztaray**, hr. Aladar **Andrassy** przemawiali w podobnym duchu. Na to zrobił minister uwagę, iż tak ostra krytyka zaszkodzi kredytowi państwa przy nieodzownych pożyczkach. W końcu przyjęto budżet, a zarazem wniosek **Somsicha**, jednak referent ma go wystylizować w formie łagodniejszej nim go przedłoży do stanowczej uchwały.

Pol. Corresp. otrzymała z **Petersburga** godną uwagi wiadomość, według której Rosya jest skłonną do popierania będących w toku rokowań niektórych mocarstw w Berlinie co do **przywrócenia stanu rzeczy na Wschodzie jaki istniał przed wybuchem wschodnio-rumelijskiej rewolucyi**. — Co się tyczy zagwarantowania nienaruszalności terytoryów, które ma być również przedmiotem układów w Berlinie, w korespondencyi tej czytamy, że **Rosya, która nie myśli bynajmniej o naruszeniu całości któregokolwiek z mocarstw**, tem samem nie może być nieprzychylną tego rodzaju układom, gdyż przyjęcie zasady nienaruszalności chroni całość granic Rosyi.

O ogólnem **położeniu europejskiem** korespondent powiada że zaczynają je w Petersburgu w ogólności uważać za mniej krytyczne, niż do niedawna, ponieważ wiele czynników, które przed kilku jeszcze dniami mieściły w sobie niebezpieczeństwo starcia, zostało chwilowo, jeżeli nie usunięte, to przynajmniej sparaliżowane. Rosya zastrzegając sobie swobodę działania, stanowczo jest zdecydowaną powstrzymać się od wszelkich przedsięwzięć, któreby ją mogły wciągnąć w poważne zawikłania. Co do Niemiec, sądzą tu, że gabinet berliński zadowolony z swego zwycięstwa w wyborach, ożywiony być musi znowu usposobieniem pokojowem. O Francyi powiadają tu, że nie myśli się w wojnę bawić. Włochy zdają się być skazane na neutralność wskutek dwoistego prądu objawiających się dla Niemiec, to dla Francyi skłonności, które je dzielą na dwa obozy. W Austro-Węgrzech zdają się panować zamiary pokojowe — a gdy w dodatku wobec współdziałania wszystkich tych wpływów i Anglia nie widzi się wystawioną na żadne groźne ewentualności, to do niedawna z wielu powodów poważną budząca obawę konflagracya mogłaby się tylko objawić w razie nieprzewidzianych, burzliwych wypadków.

Moskow. Wiedom. doradzają Austryi, aby za przykładem Rosyi uwolniła się z nienaturalnych **więzów niemieckiego przymierza**, dając przytem uwagę, iż Austrya zapomniała o dobrze zrozumianych własnych swoich interesach, jasno postawionych przed rokiem 1870.

Wszystkie **dzienniki rosyjskie** ubolewają nad niepowodzeniem powstania bułgarskiego i ofiarami tegoż. Zaznaczyć atoli wypada, iż żaden z nich nie wzywa Rosyi do interwencyi.

Według ministeryalnego *Corriere di Roma* bar. Keudell udał się do Berlina w celu uzyskania podpisu cesarza niemieckiego na **umowie zawartej między Włochami i mocarstwami środkowej Europy**. Cesarz podpisał a kontrasygnował ks. Bismark.

Od kilku dni widocznym jest zwrot w **prasie francuskiej**. Wszystkie dzienniki paryskie sławią w tonie pełnym szowinizmu politykę rosyjską, naznaczoną w artykułach *Norda*.

W politycznych kołach **Rzymu** uważają, iż celem **zgromadzenia garybaldczyków**, jakie się pozawczoraj odbyło, był manewr ze strony lewicy dla przyspieszenia upadku gabinetu. Postanowiono na tem zebraniu, aby garybaldczycy nie brali udziału w wojnie, w którejby Włochy występowały jako sprzymierzeniec Austro-Węgier.

Sprawy szkolne.

Czwarte walne zgromadzenie **Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych**, odbędzie się we Lwowie, dnia 5 i 6 kwietnia b. r. Program zjazdu jest następujący:

I. Zagajenie posiedzenia. II. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 21 kwietnia 1886, do 4 kwietnia 1887, referent Tomasz **Sołtysik**. III. Sprawozdanie ze stanu funduszów Towarzystwa, referent Stanisław **Librowski**. IV. Sprawozdanie z administracyi wydawnictw Towarzystwa, referent Józef **Skupniewicz**. V. Wybór komisyi kontrolującej. VI. Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie nauki języka niemieckiego: 1) W myśl Najwyższego postanowienia z dnia 20 lipca 1859 r. i uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 22 czerwca 1867. nauka języka niemieckiego w naszych szkołach średnich z językiem wykładowym polskim i ruskim dążyć winna do tego, aby uczniowie, opuszczający te szkoły z świadectwem dojrzałości, oprócz znajomości gramatycznych zasad języka niemieckiego taką posiadali wprawę w ustnem i piśmiennem jego używaniu, iżby poprawnie i zrozumiale wyrażać się w nim mogli w zakresie pojęć nauką szkolną objętych. 2) Walne zgromadzenie uznaje, iż celem usunięcia przeszkód, które dotychczas utrudniały dopięcie tego w znacznej mierze praktycznego celu, potrzebne są: a) wydanie odpowiedniego jednolitego planu nauki, zawierającego szczegółowy rozkład materyału na poszczególne klasy; b) wydanie dokładnej instrukcyi dla nauczycieli języka niemieckiego; c) wydanie podręczników dla nauki języka niemieckiego, zmierzających stopniowo do określonego powyżej celu, a zgodnych z rozkładem nauki; d) ograniczenie liczby uczniów w jednej klasie do tego stopnia, iżby każdy z nich znalazł dostateczną sposobność do ustnego ćwiczenia się w języku niemieckim pod okiem nauczyciela, e) ułatwienie tak przyszłym jakoteż czynnym już nauczycielom języka niemieckiego nabycia lub zachowania zupełnej wprawy i biegłości w tymże języku; aa) przez wprowadzenie praktycznych konwersyatorów na wydziałach filozoficznych obydwóch uniwersytetów krajowych i przez wysyłanie kandydatów zawodu nauczycielskiego (słuchaczów filozofii) do uniwersytetów w Niemczech lub w niemieckich prowincyach Monarchii austryackiej; bb) przez udzielanie od czasu do czasu urlopów i zapomóg czynnym nauczycielom języka niemieckiego celem pobytu i dalszego kształcenia się w Niemczech lub w niemieckich prowincyach Monarchii austryackiej. Ref. dr. **Ludwik Cwikliński**.

VII. Wniosek Wydziału Towarzystwa w sprawie **nauki języka polskiego**: Walne zgromadzenie uchwala: Na podstawie uwag, nadesłanych przez poszczególne Koła Towarzystwa, Wydział wypracuje plan i instrukcyą dla nauki języka polskiego i przedłoży je bezzwłocznie Wys. Radzie szkolnej krajowej. Ref. **Franciszek Próchnicki**.

VIII. Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie **nauki dziejów ojczystych**: Walne zgromadzenie uchwala: 1. Pożądanem jest, aby historya kraju rodzinnego była w naszych szkołach średnich przedmiotem obowiązkowej nauki. 2. Pożądanem jest, aby każden uczeń, pytany z historyi powszechnej przy egzaminie dojrzałości, otrzymał jedno pytanie z dziejów Polski i Rusi. Ref. **Karol Rawer**.

IX. Wnioski Koła krakowskiego w sprawie **uroczystych odpraw szkolnych i nagród**: Walne zgromadzenie uchwala: 1. Jest rzeczą pożądaną a) aby w naszych szkołach średnich rok szkolny uroczyście otwierano i zamykano; b) aby w razie, gdy egzamin dojrzałości nie kończy się z zamknięciem roku szkolnego, dyrektor w obecności grona nauczycieli pożegnał uczniów, opuszczających zakład z patentem dojrzałości; c) aby podczas uroczystego zamknięcia roku szkolnego dawano najlepszym uczniom medale, nagrody w książkach i listy pochwalne. 2. Odznaczenia przyznaje pełne grono nauczycieli z zachowaniem największej miary. Medalami nagradza komisya egzaminacyjna abituryentów, a wyjątkowo wybitnemu abituryentowi przyznaje medal złoty. Ref. **Franciszek Tomaszewski**.

X. Wniosek Koła krakowskiego w sprawie **wykształcenia nauczycieli fachowego rysunku w szkołach przemysłowych najniższej kategoryi**:

Rzeczą jest pożądaną, aby kandydaci na nauczycieli rysunku w szkołach przemysłowych najniższej kategoryi celem nabycia rzeczonych wiadomości w dziedzinie fachowego rysunku poszczególnych głównych gałęzi przemysłu, jakoteż celem praktycznego obznajomienia się z dotyczącą metodyką uczenia, przeszli kurs systematycznej w tym kierunku nauki, która w c. k. szkole przemysłowej w czasie od 1 września do końca stycznia, t. j. przez całe półrocze ma się odbywać. Ref. **Jan Rotter**.

XI. Wniosek Koła przemyskiego w sprawie **organizacyi szkół średnich**: Walne zgromadzenie uchwala: 1. Istniejący obecnie rozdział szkół średnich na gimnazya i szkoły realne nie jest wynikiem potrzeb ani społecznych ani pedagogicznych. 2. Należy przeto dążyć do utworzenia wspólnej szkoły średniej, którąby stanowiła podstawę dla wszystkich studyów zawodowych, jakimby się uczniowie po jej ukończeniu chcieli oddawać. Referent **Jerzy Harwot**.

XII. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.

XIII. Wybór Wydziału Towarzystwa, a to a) przewodniczącego, b) zastępcy przewodniczącego, c) 12 członków.

XIV. Sprawa utrzymywania konwiktorów, uważana ze stanowiska pedagogii i słuszności. Wniosek Koła tarnowskiego, Ref. Dyr. **Bronisław Trzaskowski**.

XV. Wnioski członków.

We wtorek dnia 5 kwietnia o godzinie 10-tej odprawione będzie w katedrze rzymsko-katolickiej uroczyste nabożeństwo, w którem uczestnicy walnego zgromadzenia zechcą wziąć udział. Posiedzenia odbywać się będą w sali ratuszowej. We wtorek dnia 5 kwietnia posiedzenie rozpocznie się przed południem o godzinie 11-tej, po południu o godzinie 4-tej. We środę dnia 6 kwietnia posiedzenie rozpocznie się przed południem o godzinie 9-tej, po południu o godzinie 3-ciej.

Kronika.

Kraków, 9 marca.

W feletonie drukujemy dziś nowelę **Michała Wołowskiego**. Pragniemy w ten sposób przyczynić się w drobnej części do powetowania dotkliwego zawodu, jakiego doznała publiczność krakowska w tych dniach skutkiem odwołania zapowiedzianego w teatrze przedstawienia najnowszej tegoż autora komedyi „**Nie wypada**". Komedya ta, napisana w spółce z J. Kotarbińskim, zawierająca charakterystykę salonowego świata, nie uległa zakazowi surowej cenzury rosyjskiej i z wielkiem powodzeniem przedstawianą była w Warszawie.

Komitet wykonawczy wystawy krajowej odbył wczoraj posiedzenie, na którem było ogółem ośmnastu członków. P. K. Zaremba przedłożył przygotowane przez siebie plany i kosztorysy budynków wystawowych, mianowicie: pawilonu głównego, pawilonu maszyn, szop na narzędzia rolnicze, stajen dla koni, bydła rogatego, drobnego, dalej budynku restauracyi, estrady dla muzyki, bramy głównej wystawy, oparkanienia — i wreszcie pawilonu dla oddziału sztuki. — Koszta tych budynków oprócz pawilonu dla sztuki oblicza p. Zaremba na sumę 54.000 złr., — a obliczenie obejmuje już wartość materyału, uzyskać się mającego po dokonaniu rozebrania budynków. Koszta budowy pawilonu dla sztuki wynosić mają 14.000 złr Przedłożone plany i kosztorysy komitet ściślejszy przyjął i upoważnił komisyę techniczną do rozpisania licytacyi na wykonanie robót na podstawie warunków, które komisya wspólnie z p. Zarembą ułoży. Na wniosek dra Jakubowskiego uchwalił komitet upoważnić prezydenta miasta do zwołania na posiedzenie pełnego komitetu wystawy dopiero po złożeniu przez przedsiębiorców ofert na budowę, aby na podstawie tychże można było przygotować dokładny preliminarz wydatków, który komitetowi pełnemu do zatwierdzenia prz dłożonym zostanie.

Komitet ściślejszy ma uzasadnioną nadzieję, iż ogłoszenie warunków, pod jakiemi oddaną może zostać budowa przedsiębiorcom i pozyskanie ofert od tychże, da się załatwić w dniach kilkunastu. Na przyszłem posiedzeniu pełnego komitetu oprócz przedłożenia preliminarza uchwalonem być musi ostateczne ukonstytuowanie komitetu wykonawczego ustanowienie dla niego regulaminu, zatwierdzenie listy członków urządzających poszczególne grupy wystawy, listy sędziów, wreszcie decyzya co do zaproszenia osoby protektora.

Na wczorajszem posiedzeniu obecnym był poseł Vayhinger, delegat komitetu na powiat sandecki, przybyły w kwestyi porozumienia się co do wystawy wyrobów rękodzielników ze Starego Sącza. Dla okazania miejscowych wyrobów garbarbarskich, kuśnierskich i kowalskich rękodzielnicy tamtejsi mieli zamiar urządzić na wystawie osobny pawilon własny, projekt ten wszakże jako zbyt kosztowny zdaje się zostanie zaniechanym.

Czytelnia akademicka w Krakowie postanowiła uroczyście obchodzić 20-letnią rocznicę swego założenia. Wskutek tego odbędzie się jutro o godz. 8 wieczór uczta w „Zdrowiu", a w poniedziałek 14 bm. uroczysty wieczór, którego szczegółowy program będzie później ogłoszony.

Do Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża" przystąpił rektor hr. Stanisław Tarnowski z datkiem 100 złr., z których odsetki odtrącane będą na rzecz instytucyi. Zapisywanie się w poczet członków jest dość liczne. O zadaniu Stowarzyszenia w najbliższym czasie wygłosić ma odczyt publiczny prezydent krakowskiej filii dr. Weigel.

Magistrat w najbliższym czasie wydać ma polecenie, aby na wszystkich chodnikach i najwięcej uczęszczanych punktach miasta, przechodnie celem łatwiejszego wymijania się, trzymali się zawsze prawej strony drogi. W ten sposób uniknęłoby się tamowania ruchu w razie liczniejszego zebrania w jednem miejscu.

P. Macieja Czyszczana, przewodniczącego tutejszego sądu krajowego karnego, z powodu przeniesienia go do Wiednia na posadę generalnego adwokata przy najwyższym Trybunale kasacyjnym żegnali onegdaj prezydenci tutejszego sądu, personal sądowy, oraz członkowie prokuratoryi ze swym przewodniczącym.

W kasynie powszechnem w bieżącym miesiącu odbędą się dn. 12 koncert muzyki wojskowej, 19 (dzień św. Józefa) wieczorek z tańcami. Początek koncertu o godz. 7, wieczorku o 8.

Nabożeństwo żałobne. W piątek dnia 11 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Bauma, posła na Sejm krajowy i do Rady państwa, jako w 4 rocznicę śmierci.

Wieczór Strakoscha. Rozgłośnej sławy deklamator, znany już zresztą w Krakowie prof. Aleksander Strakosch, mieć będzie w poniedziałek 14 bm. w sali hotelu saskiego wieczór deklamacyjny, na którym wypowie z Szekspira scenę na forum (Juliusz Cezar), z Schillera IV akt „Zbójców" scenę w więzieniu, wreszcie „Pielgrzymkę do Kevelar" Heinego i „Mateczkę" Halma. Przed paru laty p Strakosch doznawał u nas powodzenia, zasłużonego zresztą rzeczywiście niezwykłą potęgą głosu i zrozumieniem wypowiadanych utworów. Bilety na wieczór sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

W koncercie p. Prylińskiej, o którym pisał wczoraj sprawozdawca w artykule p. t. „z teatru" mylnie powiedziano, iż śpiewał „chór akademicki" gdyż był to chór katedralny, wzmocniony amatorami, a kierował nim p. Adolf Steibelt. — Wyrażenie, iż chór wywiązał się wzorowo z zadania potwierdzić tylko możemy.

Wypadek. Onegdaj popołudniu przy budowie kolei cyrkumwalacyjnej na Podgórzu przy stawianiu kobylic do mostu celem wożenia ziemi, przewróciła się jedna kobylica, nie dobrze przymocowana i ciężko uszkodziła 38-letniego Jana Prochownika z Przegini Duchownej cieślę, ojca 6-ciorga dzieci, który już konający do szpitala św. Łazarza oddany został.

Lwów, 7 marca. (*Koresp. N. Refor.*) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej pod przewodnictwem prezesa p. dra Alfreda **Zgórskiego**. Ze sprawozdania rachunkowego wynika, że Towarzystwo to użyteczne nie wielkiego poparcia doznaje od „obywateli" m. Lwowa — i przeważnie się opiera na subwencyach (gmina 600 złr., krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń 500 złr.), członkowie wspierający złożyli razem 184 złr. Fundusz żelazny wynosi 4020 złr. Wartość inwentarza 3104 złr. Członków czynnych liczy straż 93, co na stolicę kraju (o 115.000 mieszkańców) jest również smutnem świadectwem dla młodzieży naszej. Ze sprawozdania o czynnościach dowiadujemy się, że w roku ubiegłym była straż przy czternastu pożarach czynną. Podczas pożaru Stryja na pierwszą wiadomość pojechała straż i zabawiła tam trzy dni, a przy pożarze teatru hr. Skarbka i zawaleniu się kamienicy Arona Filipa dzielnie spisal się strażacy.

Przy nowych wyborach został dr. Alfred Zgórski ponownie wybrany prezesem jednogłośnie. Do wydziału weszli pp. A. Bojarski i Alfons Paczoski. Sąd polubowny, na pochwałę członków, nie potrzebował urzędować. Na pomnik dla zasłużonego strażaka śp. Kostiuka zebrano 18 złr.

Wczoraj odbyły się również zgromadzenia stowarzyszenia introligatorów, tokarzy itd., jakoteż **Towarzystwa szermierzy**, którego prezesem jest p. Juliusz Bielski, a zastępcą jego p. Zygmunt Augustynowicz.

Spółka mleczarzy odbyła w sobotę posiedzenie, nie może jednak przyjść na razie do skutku, subskrybowano bowiem tylko 16.000 złr., podczas gdy dla rozpoczęcia czynności potrzeba najmniej 25.000 złr. Dziwna w istocie rzecz, że interes tak zyskowny a dla miasta w wysokim stopniu potrzebny, nie może znaleźć tak niewielkiego kapitału.

Niestosowna owacya. P. Władysław Barącz, były artysta dramatyczny scen niemieckich, obecnie zamierzający wstąpić do dyrekcyi teatru lwowskiego, grał w ostatnich czasach parę razy na scenie Skarbkowskiej na korzyść lwowskiej Czytelni akademickiej. Wdzięczność swą za to objawiła mu część młodzieży akademickiej w formie, która wywołała jednozgodną ostrą naganę prasy. PP. akademicy bowiem uznali za stosowne urządzić panu Bārączowi „Fakelzug" z orkiestrą, a zaskoczony taką owacyą p. B. z balkonu dziękował ustrojonym w pochodnie aranżerom. Że taka forma uczczenia zasług p. Barącza okryła śmiesznością zarówno czczonego, jak i czczących, najzupełniej się zgadzamy. Młodzież politechniki lwowskiej i przeważna część młodzieży akademickiej zaprotestowały przeciw takiemu nadużyciu ich zbiorowej godności, a dzienniki lwowskie słusznie karcą inicyatorów tej niestosownej owacyi.

W Sanoku z dniem 1 września b. r. rozpoczną funkcyonować sąd obwodowy tudzież delegowany sąd powiatowy.

Z okolicy Ropczyc donoszą nam, że tak tam, jak i w Dembicy zakupiono znaczne zapasy siana dla armii i odesłano je do Wiednia. Dotąd wszystko w porządku. Ale siano to, po odebraniu przez komisyę w Wiedniu, powraca teraz napowrót do Galicyi, jako zapas przeznaczony dla Przemyśla! Jest to zupełnie analogiczne z żądaniem intendantury wojskowej, żeby wyroby rękodzielnicze, **jeżeli** krajowi rękodzielnicy otrzymają jakie roboty, szły z kraju do Wiednia, a po odbyciu tam próby i odebraniu przez komisyę, wracały do kraju, do magazynów obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Dziwna ekonomia.

Z Warszawy. W sprawie znacznego sprzeniewierzenia, popełnionego przez Wł. Kiersza, o którem wczoraj donosiliśmy, — *Kuryer Codzienny* pisze: Przestępstwo spełnione przez Władysława Kiersza wywołało wśród mieszkańców Warszawy powszechne oburzenie. Z każdą chwilą przybywają nowe fakta, świadczące, że nietylko instytucya finansowa, w której Kiersz pracował jako urzędnik, lecz równie tyle, a może i więcej jeszcze ucierpiały osoby prywatne, które on pozarywał. Kiersz po za posadą w Banku prowadził mnóstwo spekulacyj, z mnóstwem ludzi ze wszystkich sfer miał ciągłe stosunki, a ta sama okoliczność ułatwiła mu możność rozszerzenia skali przestępstwa. Utrzymywał on sklep kolonialny na Lesznie, gdzie otworzył kantor loteryi. Mając pieniądze, ogłosił, iż przyjmuje w komis losy loteryjne i wielu biedaków, nie mogących złożyć wymaganej opłaty, uciekło się do pośrednictwa Kiersza, który w ten sposób zebrał wkrótce 790 losów. Oprócz swego sklepu K. prowadził 2 zakłady fotograficzne, które nabył od firmy „Marion" i „Talbot", kantor ekspedycyjno-komisowy, mieszczący się przy ulicy Orlej, a w końcu uzyskał koncesyę na wydawanie tygodnika p. t. *Głos*. Wszystkie te przedsiębiorstwa nie przynosiły spodziewanych zysków, niektóre dawały nawet straty, a przytem życie nad stan dopełniło reszty. Niedość, że K ograbił Bank, lecz roztrwonił jeszcze posag żony, wynoszący kilka tysięcy rubli, dalej sumy nieletnich, należących do rodziny żony, a wynoszące 30 tysięcy rubli. Długi prywatne, zaciągane od znajomych i różnych wekslarzy wynoszą około 20 tysięcy rubli. Inne fakta różnych przestępstw jeszcze dokładnie nie są wiadome. K. pozostawił żonę i dziecko. Nieszczęśliwa kobieta o nadużyciach męża nic nie wiedziała. Wyszedł on z domu w sobotę rano i więcej nie powrócił. *Warszawskij Dniewnik* nadmienia jeszcze, iż nadużycie w Banku sięga jeszcze roku 1883 — i że dotąd skonstatowano brak ośmdziesięciu tysięcy rubli.

W Wiedniu zmarł głośny okulista profesor dr. Arlt.

Widowisko w sądzie. W brukselskim sądzie odbyła się komiczna scena. Jakiś akrobata zaskarżył dyrektora cyrku o zatrzymanie mu pensyi, z powodu, jakoby nieumiejętnego wykonywania naznaczonej mu roli. Adwokat skarżącego chwaląc w swojej obronie nadzwyczajną zręczność akrobaty, odezwał się do sędziego: Jeżeli sąd pozwoli, to klient mój może natychmiast dać dowód swego talentu. — Zaledwie obrońca wypowiedział te słowa, akrobata nie czekając na pozwolenie, zdjął z siebie surdut, przebiegł prędko salę i wywinąwszy w powietrzu dwa razy koziołka, stanął przed samym stołem sędziów i uśmiechając się, złożył im zwykły cyrkowy ukłon. Sędziowie osłupieli ze zdziwienia, obecna zaś publiczność była zachwycona. Gdy przywrócono spokój, sąd zadecydował odroczenie wyroku z powodu, że okazana próba jest niedostateczną i skarżący powinien udowodnić swój talent innemi jeszcze próbami, byle tylko nie w sali sądowej.

Mianowania i przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę Antoniego Jaegermanna z Tłumacza do Stanisławowa i zamianował sekretarzy namiestnictwa: Augusta hr. Dzieduszyckiego, kierownika starostwa w Gródku i Edmunda Romera starostami, pierwszego dla Mościsk, drugiego dla Brzeska; dalej komisarzy powiatowych: Karola Fettera i Adama Krechowieckiego sekretarzami namiestnictwa.

Nadzwyczajny profesor przy szkole politechnicznej we Lwowie August Witkowski został mianowany zwyczajnym profesorem fizyki tejże szkoły.

Repertuar teatru krakowskiego.

We **czwartek** 10 marca: Szóste abonamentowe przedstawienie: „Deputowany z Bombignac" komedya w 3 aktach Henryka Bissona.

W **piątek** 11 marca: „Przysięga Horacego" komedya w 1 akcie z francuskiego i wielki koncert krakowskiego Towarzystwa muzycznego, gdzie wykonanem będzie po raz pierwszy: „Marya" Malczewskiego, wielki utwór muzyczny Rajmunda Baczyńskiego i obrazy z żywych osób, układu artysty malarza p Piotrowskiego.

W **sobotę** 12 marca: Na dochód Antoniego Siemaszki: „Fałszywi poczciwcy", komedya w 4 aktach z francuskiego przez Barierra,

W **niedzielę** 15 marca o godz. wpół do czwartej po południu: „Skalbmierzanki", opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka F. Elsnera.

O godzinie 7 wieczorem: „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Zeszyt marcowy (nr. 3) czasopisma *Museum*, który świeżo opuścił prasę, odznacza się niezwykle wielką objętością (około 6 arkuszy druku), bogatą treścią, zajmującą nietylko dla fachowych, ale i dla szerszego grona czytelników, a jak zwykle, staranną redakcyą. Szczególnie uwagi godną jest recenzya p. M. A. **Baranieckiego** o tłómaczeniu Mocnika Geometryi poglądowej — przez p. Grzegorza **Maryniaka**, a mianowicie „uwagi ogólne" szan. recenzenta. Również zajmujące są „Dwa referaty Koła krakowskiego o wniosku Koła przemyskiego w sprawie pedagogicznego przygotowania kandydatów na nauczycieli szkół wyższych" (dra Leona Kulczyńskiego i prof. dr. M. Straszewskieg), jakoteż dyskusya, przeprowadzona w Kole krakowskiem nad niemi. Dalsza treść zawiera prócz ściśle informacyjnej: „Szkice z zakresu gramatyki starożytnej" Gustawa Blatt. „O dzieleniu algebrycznem" Władysław Kretkowski „Sprawy szkolne w Sejmie" (o utrakwizmie i wniosku ks. Sapi-hy). Recenzye dra A. **Zippera** i dra M. **Maciszewskiego**. „Przegląd programów", a raczej prac umieszczanych w sprawozdaniach gimnazyalnych itd.

— *Ustawa* o pospolitem ruszeniu... oraz dotyczące rozporządzenia i przepisy. Dosłowny przekład z Dziennika Ustaw państwa. Lwów, 1887 (40 ct.).

— Głośny Coquelin, występujący gościnnie z mierną trupą swoją obecnie w Neapolu, zrobił zupełne *fiasco*. Dzienniki miejscowe twierdzą, iż Włosi posiadają o wiele lepszych aktorów; w czwórnasób podwyższone ceny miejsc niemało również przyczyniły się do niepowodzenia.

— Na **wystawie** Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach wystawioną została jedna z prac architektonicznych, nawiasem mówiąc, dość rzadko się pojawiających. Jest to projekt kościoła w Szczurowej, około Brzeska, własności p. Kempińskiego. Kościół zaprojektowany w stylu wczesnego gotyku, przeważnie według wzorów świątyń krakowskich — pomimo swej skromności zwraca uwagę szlachetnością proporcyi i pięknem rozwiązaniem rzutu poziomego, jak i obu facyat Twórcą projektu jest młody architekt p. Jan Zubrzycki, asystent techniczny tutejszego urzędu budownictwa. Szczegółowa ocena pracy nie dałaby się zamieścić w piśmie codziennem i niefachowem, — to też na tej ogólnej wzmiance poprzestajemy, zaznaczając wyrazy uznania, jakie mają dla projektodawcy tutejsi pp. architekci.

Bibliografia. (Prawo i ekonomia):

— **Abraham** Wład. dr: Proces inkwizycyjny w ustawach Innocentego III i we współczesnej nauce. Kraków, 1887.

— **Franko** Iwan: Galicyjska własność ziemska, I. Cyfry i fakty (w *Przegl. spół.* styczeń). Lwów, 1887.

— **Kirszrot-Prawnicki** J.: Towarzystwo kredytowe ziemskie w Król Polskiem i kredyt rolny. Warszawa, 1887.

— **Lewicki** Witold dr.: Darwinista w ekonomii politycznej (w *Przegl. sąd.* luty). Lwów, 1887.

— **Lutostański** Bolesław dr.: Przemysł zdrojowo-leczniczy i ustawa dla zdrojowisk krajowych. Fakta i uwagi. (Odbitka z *N. Reformy*). Kraków, 1886.

— **Marassé** Mieczyław hr.: Dzieła ekonomiczno-polityczne i statystyczne. Tom I. (Poprzedza dra Tad. **Pilata**: pogląd na prace ekon. i stat. ś. p. autora). Kraków, 1887.

— **Szumańczowski** Ludw.: *Vademecum* dla detaksatora ziemskich posiadłości. Kraków, 1887.

Dział ekonomiczny.

Podatek wyższy, czy monopol?

Zainteresowanie się kwestyą gorzelnianą staje się coraz większem, obszerniejszem i gruntowniejszem.

Uchwały powzięte na Walnem Zgromadzeniu Tow. gospodarskiego we Lwowie są tylko pole-

ceniem i wskazówką dla Rady ogólnej, pracującej przy pomocy specyalnej ankiety. Dla wykonania tego polecenia potrzeba śledzić obecny stan tej sprawy i usposobienie sfer interesowanych w innych krajach tak austryackich, jak węgierskich, gdyż i na Węgrzech nie wszyscy podzielają te przekonania, któremy dotąd zanotowali. Dlatego podamy tu najpierw krótką uwagę o zapatrywaniu na tę sprawę niejakiego M. Weissa, umieszczonem w Nr. 61 *Pester Lloyda*, a następnie uchwały gorzelników czeskich.

Wspomniany autor występuje polemicznie przeciw znanym wywodom, wykazującym możność podniesienia podatku, a zarazem konieczność powiększenia premii eksportowej. Według tego autora zwolennicy tego projektu chcą pozyskać właścicieli gorzelń gospodarskich, wabiąc ich tem, iż według nowego stanu rzeczy zmniejszyszy swe gorzelnie do 30 hektol. zacieru (gdyż to miałoby być granicą gorzelń gospod.), zatrzymają przecież nader dla nich korzystny system opodatkowania ryczałtowy. W dalszym toku swoich wywodów wykazuje, że projektowane jako nieodzowne podwyższenie premii wywozowej jest wyłącznie w interesie wielkich gorzelń fabrycznych a zgubne dla gospodarskich, że wogóle przyznawanie wszelkich premij wywozowych (z małemi wyjątkami w pewnych warunkach dla nowych zupełnie przedsiębiorstw) jest niesłuszne i niezgodne z istotą rzeczy.

W końcu streszcza swoje uwagi w następujące trzy punkta:

„1) faworyzowanie gorzelń rolniczych w sposób dotychczasowy żadnej nie przynosi korzyści rolnikowi, albowiem obmyślane dla niego korzyści przypadają z powodu konkurencyi konsumentowi, a skarbowi państwa i przemysłowi gorzelanemu szkodzą;

„2) proponowane podwyższenie podatku i premii eksportowej państwu naszemu, przez powiększenie wydatków o 2 mil. złr. i bezpośrednie poszkodowanie regału wyszynkowego, tylkoby szkodę przyniosło; i

„3) jedyną podstawą prawdziwej reformy ustawy podatkowej jest jednakowość podatku, t. j. aby wszelkie, produkujące spirytus gorzelnie bez względu na swoją objętość podatek produktowy opłacały, a z gorzelniami alembikowemi porządek zrobiono. Tylko nowo powstającym gorzelniom należałoby dać uwzględnienie, i to jeno o tyle, o ile są ustawami innym procederom przyznane.

Uwagi swoje kończy jak następuje:

„Nie twierdzę, iżby tym sposobem państwu (węgierskiemu) dochodu na 6 mil. złr. przybyło, jak ów projekt przyrzeka, ale też obliczenie jego oparte jest na bardzo wątłych podstawach. Ilość wyprodukowanego spirytusu wyprowadza on z „rzeczywistych", a nie z zameldowanych ilości. Tymczasem rzeczywistą produkcyę można z pewnością obliczyć tylko co do gorzelń, podatek produktowy płacących. Co do płacących ryczałtowo lub ugodowo, mogą daty statystyczne opierać się tylko na szacowaniu, a więc są zawodne. Różnica co do produkcyi ilości spirytusu między jedną a drugą gorzelnią ma się jak 1 : 4; jedne bowiem tylko raz, inne 2, 3, 3½ i 4 razy dziennie swoje naczynia zacierowe wyzyskują, a nadto każda swój wynik w tajemnicy zachowuje. Co do ugodowych gorzelń — szacowanie jeszcze mniej jest pewne. Na takich cyfrach opierać obliczenia trudno. Lecz jeżeli i ja nie mogę cyfry podać dokładnej, tyle jednak śmiem twierdzić na pewne, że wyższy dochód według mego projektu byłby znaczniejszy, pewniejszy i trwalszy, niż według owego".

Nie roztrząsając powyższych wniosków przystępujemy do tego, co uchwalili gorzelnicy czescy. Ci bez różnicy co do rozmiarów gorzelni, odbyli dnia 6 b. m. walne zgromadzenie w Pradze i naradzali się pod przewodnictwem Wenke'go przez cztery godziny nad tą sprawą na podstawie rezolucyi, uchwalonej w mniejszem zebraniu dnia 26 lutego. (Patrz *N. Reforma* z dnia 4 marca). Zgromadzenie to budziło tem więcej zainteresowania, że obecny na naradach ks. Karol Schwarzenberg oświadczył się za monopolem spirytusu surowego.

Na wstępie zaznaczył przewodniczący, iż gorzelnicy czescy nie wystąpili sami do walki przeciw węgierskiej reformie podatku od spirytusu, gdyż mają poparcie od towarzyszy na Śląsku i w Galicyi. Następnie zdawał sprawę referent Jahn, wyjaśniając stanowisko, na którem stanęli właściciele gorzelń gospodarskich na swem zgromadzeniu dnia 26 lutego. „Wniosek węgierski — tak mówił dalej — znaczy tyle, co podwyższenie teraźniejszego podatku o 50 prc. Naiwnością można to nazwać, gdy się to podwyższenie myśli wyrównać równoczesnem podniesieniem premii eksportowej. Wniosek ten zmierza wyraźnie do tego, aby wywóz spirytusu węgierskiego utrzymać przy pomocy wyższej premii, i jeżeli być może, jeszcze więcej go poprzeć. Atoli stosunki austryackie są inne; lecz niestety zaniedbywano dotąd zawsze mieć przedewszystkiem na oku stanowisko czysto austryackie. Teraz przynajmniej należy stanowczo zaprotestować przeciw propozycyom węgierskim i oświadczyć rządowi austryackiemu, iż to smutna i dla całej monarchii opłakana jest rzecz postępować według wskazówek z Pesztu". W końcu oświadcza mowca, iż lepszym jest monopol, niż wyższe podatki.

Z kolei przemawiało wielu właścicieli tak wielkich, jak i małych gorzelń i fabryk destylacyjnych, a najpierw Popper z Pilzna. Wywody jego, licujące zupełnie z zapatrywaniami wielkich fabryk eksportowych na Węgrzech, a zatem wręcz sprzeczne z projektowanemi wnioskami czeskiemi, obudziły taką niechęć i wrzawę między zgromadzonymi, iż ci nie chcieli go słuchać dalej.

Drugi mowca, właściciel rafineryi, Wertheimer stanął na przeciwnem stanowisku twierdząc, że gorzelnie gospodarskie, przerabiając ziemniaki, upadłyby zupełnie, gdyby podatek został podniesiony. Dalej zaprzeczał mowca, by podwyższenie premii wywozowej wpłynąć mogło na podwyższenie ceny spirytusu w kraju; jedyna korzyść dostałaby się wyłącznie eksporterom i to tylko dopóty, dopóki Niemcy nie użyją tego samego środka. A gdy Niemcy pójdą za naszym przykładem, wówczas pozostanie wyższy podatek, a wyższa premia okaże się nawet dla eksporterów bezużyteczną.

Br. Schirnding żąda, aby zgromadzenie jaknajenergiczniej wypowiedziało swoje przekonanie, iż gorzelnie rolnicze wśród obecnych stosunków podatkowych nie zniosą podwyższenia podatku. W tej mierze można liczyć na silne poparcie ze strony Polaków. Mowca żąda dalej zatrzymania bez wszelkiej zmiany dotychczasowego rozdziału podatku na ryczałtowy i produktowy, oraz oświadcza się za zaprowadzeniem podatku od konsumcyi, nieobawiając się bynajmniej, iż konsumcya się przez to zmniejszy. Z konsumcyą wódki będzie jak z konsumcyą kawy, która się nie zmniejszyła mimo ceł wysokich. Zresztą ewentualnie oświadcza się za monopolem.

Jako zwolennik podatku konsumcyjnego wystąpił z kolei Hüttner i postawił następujący wniosek: „Rządowi należy wyjaśnić, że wyższe opodatkowanie gorzelń rolniczych sprowadziłoby ich upadek; jeżeli pożądanym jest wyższy dochód z tej gałęzi podatku, należy go szukać w innym rodzaju podatku, a szczególnie w podatku od konsumcyi, jednak faworyzując gorzelnie gospodarskie. Dalej należy dążyć do zniesienia premii wywozowej a przyznawać ją tylko tak długo, jak długo okaże się to potrzebnem dla podtrzymania zdolności do eksportu z Austryi."

(D. n.)

Rokowania traktatowe z Rumunią mają się rozpocząć znowu w przyszłym tygodniu, kiedy przybędą do Wiednia komisarze rumuńscy. Jak się zdaje — rokowania nie pójdą gładko i szybko, gdyż nowe powstają trudności. Donoszą bowiem z Bukaresztu, że reprezentacya tego miasta stara się o przeprowadzenie ustawy, pozwalającej miastu nakładać podatki na towary zagraniczne. — A takie właśnie podatki były dotąd powodem licznych reklamacyj ze strony austryackiej; gdyby to trwało nadal, wówczas traktaty z rządem rumuńskim byłyby w skutkach swoich zupełnie złudne i bezużyteczne.

Subwencye Wydziału krajowego Wydział krajowy udzielił tytułem bezzwrotnej subwencyi:

a) Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowej kwotę 4.000 złr. na dalszą budowę drogi gminnej ze Swarzowa do Żelichowa;

b) Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie kwotę 6000 złr. na dalszą rekonstrukcyę dróg powiatowych.

Targ nierogacizny. Wiedeń dnia 8 marca. — Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 6817 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi i Bukowiny 3551 sztuk, z Węgier 3266 sztuk.

Przy tendencyi dość mdłej płacono za towar wyborowy po 44 do 45 ct., wyjątkowo po 45½, za średni po 40 do 42 ct., za lekki po 34 do 39, za prosięta płacono po 33 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Na targowicach w Wiedniu w tygodniu ubiegłym było: bydła rzeźnego 2966 sztuk po 40 do 58 złr. za 100 kilogram.; cieląt zabitych 3206 po 36 do 58 ct. i żywych 52 po 32 do 42 ct. za 1 kilogram; jagniąt zabitych 1959 po 5 do 13 złr. za parę i — żywych po — do — złr; owiec zabitych 479 po 28 do 50 ct. za kilogram i żywych 2993 po 8 do 25 złr. za parę; wreszcie świń zabitych 1333 sztuk po 44 do 52 ct. i żywych 9.490 po 31 do 46 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Rokosz w Bułgaryi.

Jeżeli po rozstrzelaniu bułgarskich buntowników pod niejednym względem zapanowała niepewność, to ani na chwilę nie można było wątpić o tem, co o wypadkach bułgarskich powie p. Katkow w *Mosk. Wiedomostiach*.

Wczoraj podaliśmy w skróceniu artykuł tego dziennika, a treść jego da się zamknąć w twierdzeniu, iż śmierć rozstrzelanych zrodzi nowe wypadki, i że Rosya nie może zapomnieć o ich bohaterskiem poświęceniu.

Artykuł ten nie może być jeszcze uważanym za wyraz opinii w decydujących sferach. O poglądach tych sfer panują w Europie najsprzeczniejsze domysły. Berlińska *National Ztg* obawia się, żeby ostatni krok rządu bułgarskiego nie wywołał wielkiego niebezpieczeństwa dla Bułgaryi i dla Europy; pokrewna jej duchem *Gazeta Kolońska* zapatruje się daleko spokojniej na sytuacyę. Jest ona przekonaną, że Rosya, oczekując z upragnieniem wojny niemiecko-francuskiej, nie zdobędzie się teraz na żadne niepewne przedsięwzięcie na Wschodzie. Między wierszami *Gaz. Kolońskiej* można wyczytać, że to kłopotliwe położenie rządu rosyjskiego sprawia jej niemałą przyjemność.

Zapatrywanie to znajduje poparcie w telegramie *Biura Reutera*, który nam donosi, że urzędowa polityka rosyjska nie da się owładnąć prądom narodowej namiętności, i że krwawe egzekucye w Ruszczuku zbliżą tylko do siebie najwięcej w tej sprawie interesowane mocarstwa.

Według ostatnich wiadomości z Bułgaryi panuje tam zupełny spokój. Prezes gabinetu Radosławow odbiera co chwila powinszowania ze wszech stron. Również nadchodzą telegramy o rokowaniach między regentami i Rizą bejem. Jaką być może treść tych układów, trudno się w obecnych warunkach domyśleć.

Proces obwinionych o zdradę stanu buntowników trwał zaledwie kilka godzin. Rozpoczął on się w piątek przed południem, a tego samego dnia w nocy zakończyła się rozprawa. Nazajutrz rano ogłoszono wyrok, poczem w 24 godzin nastąpiła egzekucya. Jeden z korespondentów opisuje przebieg procesu w następujący sposób:

Rozprawie przewodniczył kapitan Andrejew, jako asesorowie zasiedli kapitanowie Wulkow i Angiełow; z oskarżeniem wystąpił kapitan Markow, obrony zaś podjął się kapitan Sapunow. Izba sądowa napełniona była publicznością, między obecnymi widziano konsulów W. Brytanii, Niemiec, Włoch i Rumunii. Na ścianie wiszą portrety księcia Aleksandra Battenberskiego i cara Aleksandra II. Na ulicy ciśnie się lud wołając bez ustanku: „Niech żyje wolna Bułgarya! Śmierć zdrajcom! Precz z rublami". Na żądanie konsula niemieckiego postanowił sąd wydać mu kapitana Bollmana po ogłoszeniu wyroku. Z kolei przystąpiono do przesłuchania obżałowanych.

Kapitan Uzunow zeznaje, że w nocy z 18 na 19 lutego zawezwał do siebie tych oficerów, którzy dziś stoją przed sądem, i ułożył z nimi plan rokoszu. Twierdzi on, że wybuch nie zmierzał bynajmniej do obalenia rządu; był to jedynie protest przeciw niektórym rozporządzeniom niemiłym bądźto wojsku bądźto mieszkańcom miasta. Spiskowcy nie pragnęli rozlewu krwi, najlepszym tego dowodem jest, że wzywali wierne rządowi oddziały do poddania się bez oporu. Rokoszanie musieli się bronić, skoro mieszczanie uderzyli na nich zbrojno. W końcu oświadcza oskarżony, że inni oficerowie działali wyłącznie z jego rozkazu, że zatem nie zasługują na karę.

Uzunow, który osłabł znacznie z powodu utraty sił, tak, że musiano go wnieść do sali na rękach, mówił z początku zaledwie dosłyszalnym głosem, ostatnie słowa wygłosił jednak bardzo donośnie.

Major Panow, który chciał się dostać do Ruszczuku z przeciwległego brzegu Dunaju, tłomaczy się tem, iż puścił się w drogę jedynie dlatego, bo mu powiedziano, iż w Ruszczuku obalono już regencyę. To samo adwokat Kirdżew, podobnie jak i dwóch innych obżałowanych, schwytanych wraz z Panowem przez okręt wojenny „Gołubczyk". Prokurator dowodzi, że Uzunow, uważając komendanta „Gołubczyka" za współspiskowca, polecił mu przyjąć na pokład przybywającego z Giurgewa Panowa i jego towarzyszy. Komendant statku spełnił ten rozkaz, gdy jednak spiskowcy wstąpili na pokład, uwięził ich i wydał w ręce prawowitej władzy. Z tych okoliczności wysnuwa prokurator wniosek, że Panow działał w ścisłem porozumieniu z Uzunowem.

Zeznania innych obżałowanych nie zawierają nic szczególnego. Panow, który raz jeszcze przemawiał, zaczął używać takich wyrazów, że przewodniczący musiał go kazać wyprowadzić z sali.

Obrońca poprzestał na wymienieniu zasług, jakie oskarżeni oddali ojczyźnie podczas wojny serbskiej. Imiona skazanych na śmierć podaliśmy we wczorajszym numerze.

W Sofii wybuchł przedwczoraj wielki pożar w ratuszu. Na mieszkańcach miasta, niepokojonych od tygodnia najrozmaitszemi wieściami sprawiło to niesłychane wrażenie. Obecnie donoszą, że dzięki energii straży ogniowej i pełnej poświęcenia pomocy ludności, udało się zlokalizować pożar ratusza. Znajdujące się w ratuszu archiwa uratowano częściowo.

O podłożenie ognia podejrzywają jednego z dymisyonowanych urzędników miejskich, który, wraz z swym domniemanym spólnikiem, w służbie dotąd będącym sługą miejskim, został uwięziony.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń 9 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Rząd wniósł projekt ustawy o dalszem prowizoryum podatkowem na miesiąc kwiecień, o dodatkowym kredycie 11000 złr. na pokrycie kosztów nadzwyczajnej sesyi delegacyi dla spraw wspólnych i 6350 złr. na zakupno niektórych gruntów dla dóbr uniwersyteckich Michle pod Pragą, dalej projekt ustawy o przedłużenie na rok prawa użycia niektórych kredytów z roku bieżącego.

Meisler interpeluje ministra oświaty w sprawie założenia czeskiej szkoły ludowej w Litomierzycach.

Richter wnosi, ażeby wezwać ministra handlu by z powodu, że nowa ustawa o kolejach lokalnych nie prędko wejdzie w życie, wniósł projekt do ustawy, mocą której projekta kolei lokalnych, któreby w najbliższym czasie miały być sankcyonowane, uzyskałyby ulgi, w ustawie z r. 1884 kolejom lokalnym przyznane.

Izba bez rozpraw przyjmuje wnioski komisyi dla spraw nietykalności poselskiej o odmówienie zezwolenia na sądowe ściganie posła Vesely'ego i o wezwanie rządu, aby rozważył, czy nie byłoby pożądanem uzupełnienie §§ 227 i 531 ust. karnej o przerwie zadawnienia.

Izba przystąpiła następnie do dalszych obrad nad ustawą o ubezpieczeniu robotników w razie choroby.

Wiedeń, 9 marca. Dzisiejsza *Wien. Ztg.* ogłasza sankcyonowaną już uchwałę delegacyi.

Petersburg 9 marca. *Journal de St. Petersb.* tak się wyraża o okrucieństwie straceń ruszczuckich: „Te akty oburzającej dzikości oświeciły nareszcie opinię o wartości mniemanych obrońców porządku. Porta poleciła Rizy-bejowi na żądanie rosyjskiego posła, poparte przez posła niemieckiego, odwiedzić uwięzionych i przynajmniej położyć tamę okrucieństwom. Należy się spodziewać, że te wybryki doprowadzą w końcu do przekonania, jak naglącem jest położenie końca udręczeniom biednego ludu, który poświęceniem Rosyi do życia powołany, przez zbytnią pobłażliwość Europy wydany został na pastwę anarchii. Wszelka cierpliwość jednak ma swoje granice, a te zostały już przekroczone".

Przedwczoraj przyjmowali oboje carstwo Łabanowa.

Berlin, 9 marca. Parlament po zaledwie półtoragodzinnej rozprawie odbył wczoraj pierwsze czytanie etatu, do komisyi budżetowej odesłał tylko niektóre części etatu, a większą część załatwi na posiedzeniu plenarnem.

Sekretarz stanu Jacoby oświadczył, iż rezultatu badań, zmierzających do powiększenia dochodów cesarstwa, jeszcze nie można ogłaszać.

Londyn, 9 marca. Margr. Lothian zamianowany sekretarzem stanu dla Szkocyi.

Naczelny rysownik arsenału w Chatam, Ferry, za sprzedanie poselstwu amerykańskiemu rysunków, przedstawiających torpedy i maszyny podmorskie, został z urzędu odsunięty.

Słychać tu, że Portugalia zwróciła parowiec „Kilma", który należał do sułtana Zanzibaru.

Budżet angielski oblicza wydatki na wojsko na 18,393.000 funtów szt. (więcej o 160.700). Podług dołączonego memoryału wypracowany już jest plan mobilizacyi. Według tego planu dwa silne korpusy mogą wyruszyć w pole w bardzo krótkim czasie.

Bukareszt, 9 marca. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Przybył tu kapitan Bollmann i pozostanie tu dopóty, aż wyleczenie się z ran pozwoli mu odjechać do Odessy.

Rosya zażądała wydania sobie podpułkownika Filowa i majora Panowa. Ten ostatni już jest stracony.

Wczoraj odbyła się rewizya domowa w konsulacie rumuńskim w Ruszczuku, dla wyszukania rokoszan, którzy tam mieli się ukryć. Poszukiwanie było bez skutku.

Przybywający tu emigranci muszą się zdecydować albo na odjazd do Rosyi, albo na pobyt w północnej części kraju.

Ciało dyplomatyczne poczytuje zachowanie się Rumunii za zupełnie prawidłowe.

Sofia, 9 marca. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Pogłoska o mobilizacyi jest fałszywą. Podczas zaburzeń w Ruszczuku mówiono wprawdzie o tem, ale spokój, który od owej chwili nastał w kraju, skłonił rząd do zaniechania tego zamiaru.

Również bez wszelkiej podstawy jest pogłoska o bliskiem zwołaniu sobrania. Rada ministrów nie zajmowała się tą sprawą wcale.

Na reklamacyę konsulatu rosyjskiego, działającego w zastępstwie Rosyi, a upominającego się o wydanie sześciu osób, zawikłanych w rokosz ruszczucki, rząd bułgarski przesłał dziś dokumenta, które dowodzą, że pięciu z nich przyznawało się do narodowości bułgarskiej, szósty zaś, kapitan Bollmann został wydany reprezentantowi niemieckiemu w Ruszczuku.

Naczelnik stronnictwa Cankowistów nalega na rząd, aby niewinnych corychlej wypuścił na wolność by tym sposobem ułatwić konferencye między Riza bejem a obu stronnictwami.

Massawa, 9 marca. Salimbeni odjechał znowu dnia 1 b. m. do Asmary. Sytuacya bez zmiany. Abissyńczycy porzucili wszelką myśl o gromadzeniu wojska. Dalsza operacya przeciw Massawie zdaje się być wykluczoną.

Nowy-York, 9 marca. Pakiet pocztowy, nadany w Bostonie, adresowany do ks. Walii, został zatrzymany w urzędzie pocztowym w Washingtonie, bo nie był opłacony. W pakiecie tym była rurka szklana, owinięta watą, zawierająca biały płyn, przez który przechodziły dwa druty. Płyn ten oddano do rozbioru chemicznego.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 marca 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	10
Zjednoczony dług w srebrze	79	60
Austryacka renta złota	108	80
5% austryacka renta (marcowa)	95	75
Akcye banku austro-węgierskiego	849	—
Akcye kredytowe	276	20
Londyn	128	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	14
Dukaty austryackie	6	03
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	75

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 9/3. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	112 50	113 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62 50	63 —
20to frankówka złota	10 10	10 20
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	100 50	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. 100	94 —	95 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	97 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 25	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 50	96 50
4% „ II. Ser.	92 75	93 50
4½% „	98 75	99 0
5% „	100 —	100 50
6% „ Banku hip.	— —	— —
5% „ z prem. 10%	100 25	101 50
5% „ zwr. za 40 lat	98 25	99 50
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. 100	93 50	95 —
Lwów, dnia 8/3. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	265 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 10	100 55
4½% „ 100	98 75	99 50
4 „ 100	96 —	96 50
4% Listy zast. Banku krajow. 100	96 —	96 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	98 40	99 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 50	104 50
6% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 50	95 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 50	00 50

Warszawa, dnia 8/3. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 15
4% Listy likwidacyjne 100	— —	94 70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	— —	99 5
5% „ II. 100	— —	99 —
5% „ III. 100	— —	98 40
5% „ IV. 100	— —	98 40
Wiedeń, dnia 8/3. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	78 —	78 50
5% „ srebrna 100	79 75	79 95
4% „ złota 100	108 70	108 90
5% „ pap. nowa 100	95 50	95 70
5% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	125 —	126 —
5% „ 1860 „ 500 100	131 75	132 25
„ 1860 „ 100 100	133 —	133 50
„ 1864 bez % całe 100	164 —	164 50
„ 1864 bez % pół 100	163 —	164 —
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96 40	96 55
5% „ papierowa 100	85 95	86 15
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 50	113 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	118 75	119 25
„ 50	117 50	118 50
[illegible] 100	121 30	121 70

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 10	104 60
5% „ „ 10% Bukow. 100	103 50	104 50
5% „ „ 7% Siedm. 100	104 —	104 50
5% „ „ 7% Węgier. 100	104 20	104 80
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	111 75	115 25
5% Pożyczka z 1878 1	105 —	105 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. 1	31 —	31 40
0% Losy Tureckie pr. 400 1	15 60	15 90
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 50	97 25
6% Banku hipotecznego galic. 100	100 —	100 50
5% „ hip. gal. z 10% pr. 100	100 70	101 —
5% „ 40-let. 100	98 50	99 25
5% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l 100	99 —	100 —
7% „ 20-l 100	101 50	102 —
6% „ 36-l 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	100 40	100 90
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	99 75	100 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	95 60	96 30
4½% „ 100	99 25	97 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100 25	100 75
5% Banku austro-węgierskiego 100	101 50	101 80
4½% „ 100	102 —	102 20
4% „ 100	98 25	98 75
[illegible] 100	2 10	103 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	97 60	98 —
5% Ferdynanda półnoen. na 300 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	99 25	99 75
5% Koszycko-Bogum. 200 100	98 06	99 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	80 75	81 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	87 70	88 20
4% Rudolfa w złocie 200 100	124 —	97 30
5% Siedmiogrodzkie 200 100	96 80	124 50
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	155 —	96 60
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	95 20	96 90
5% Nordosty na 300 100	94 30	68 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 100	68 50	
LOSY.		
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	7 90
Kred. dla handlu i przem. 100 w. a.	174 50	175 —
Klary 40 m. k.	43 25	43 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100 w. a.	113 —	114 —
Krakowskie 20 w. a.	16 90	17 40
Ofner (miasta Budy) 40 w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr. 10 w. a.	14 40	14 70
„ węg. 5 w. a.	9 40	9 70
Rudolfa 10 w. a.	19 —	19 50
Stanisławowskie 20 w. a.	26 25	27 25
4½% Tryestyńskie 100 m. k.	137 50	138 —
4% „ 50 w. a.	68 —	69 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6.—	Anglobank na 200 zł.	103 75	104 25
6.—	Bankverein Wiener 100	95 50	96 —
13.50	Kredyt. dla handlu i przem. 160	275 20	275 60
10.—	Kreditbank węg. allgem. 200	284 —	284 25
[illegible]	Laenderbank 200	227 40	228 —
33.70	Austro-węgierskie 600	849 —	851 —
—	Unionbank 200	206 50	206 75
31.—	Galic. Bank hipoteczny 200	286 —	288 —
00.—	Bank kredytowy krakowski 200	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
10.—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	176 50	177 —
136 zł.	Ferdynanda Północn. 1050	2358 —	2363 —
10.50	Franciszka Józefa 200	— —	— —
10.50	Karola Ludwika 210	198 50	198 75
13.50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	214 50	215 —
7.94	Koszycko-Bogumińskie 200	141 25	141 75
9.50	Rudolfa 200	180 50	181 —
9.94	Siedmiogrodzkie 200	174 —	175 —
26 fr.	Staatseisenbahn 200	240 —	240 50
8 fr.	Lombardy (Südbahn) 200	87 60	88 —
16.26	Żegluga na Dunaju 500	382 —	383 —
	WALUTY.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	6 08	6 05
	20-to Frankówki	10 14	10 15
	20-to Markówki	12 55	12 57
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10 47	10 50
	Funty szterlingi	12 80	12 85
	Banknoty włoskie	49 80	49 90
	Ruble papierowe 100	112 25	113 75

Podziękowanie.

Nie mogąc wywdzięczyć się w inny sposób, składamy niniejszem Wielmożnemu Panu Drowi **Romanowi Garbińskiemu** w Kołomyi wyrazy serdecznego podziękowania za prawdziwie ojcowską i pełną poświęcenia pomoc i opiekę, jaką otaczał troje drobnych dziatek naszych w czasie niebezpiecznej i długotrwającej ich słabości na szkarlatynę. Odwiedzając chore dniem i nocą i z niezwykłą, prawie nadludzką troskliwością czuwając nad przebiegiem bardzo skomplikowanej słabości. On tylko wydarł śmierci ciężko chore dzieci i po Bogu, temu prawdziwemu Dobrodziejowi zawdzięczyć mamy życie i zdrowie naszych dziecIątek. Czyniąc tyle dobra stroskanym, postępowałeś bezinteresownie, przyjm więc Wielmożny Panie przynajmniej na tej drodze publicznej hołd dla Twej głębokiej nauki i wyraz dozgonnej wdzięczności od uszczęśliwionych rodziców. 461 1 3

Kołomyja, dnia 8 marca 1887.

Karol i Ida Witkowiccy.

Do wysadzania dróg i zakładania ogrodów:

Brzozy 2 metry wysokie 100 sztuk	12	złr.
„ 1—1½ „ „ „ „	8	„
Kasztany 2 „ „ „ „	15	„
Akacye 2 „ „ „ „	18	„
Głogi do szczepienia „ „	6	„
Jesiony i Jawory 3—4 m wys. 10 sztuk	3	„
Pawlonie 2 metry wysokie 10 sztuk	2	„

można nabyć we dworze w **Krzyżtoforzycach** o. p. **Kocmyrzów**. Ceny powyższe obliczone są na miejscu, lub loco **Kraków** (Podwale Nr. 5), lub dworzec kolejowy tamże, zkąd koszta przesyłki ponosi nabywca. 433 1 5

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.

454 1 0

L. 207.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania i dostawy sprzętów dla nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie odbędzie się dnia 24 marca 1887 o godzinie 12 w południe w kancelaryi Senatu akademickiego przy ulicy Grodzkiej w Krakowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Warunki przedsiębiorstwa i rysunki mogą być przejrzane począwszy od dnia 10 marca 1887 w kancelaryi uniwersyteckiej w godzinach urzędowych. 442 3 3

Kraków, d. 7 marca 1887.

St. Tarnowski,
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Płyt cementowych i marmurowych mozaik

dla publicznych lokali i kościołów

do wykładania sieni, korytarzy, kuchni, stajen, teras itd.

utrzymuje ciągle na składzie w wielkim wyborze 343 4 30

Adolf Hochstim

Kraków, ulica Floryańska. Nr. 38,

skład materyałów budowlanych.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony jak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności niechaj posłuży jedno z wielu podziękowań.

Od kilku lat cierpiałem na różne dolegliwości, jak kłócie, bóle i zawroty głowy, nawykowe zatkania a przytem i hemoroidy wiele cierpień mi sprawiały. Wyczytawszy ogłoszenie o pańskim „Balsamie zdrowia“, zapisałem go natychmiast pocztą. Po wyżyciu 3 flaszek, czuję się zupełnie zdrowym, za co przyjmij Panie serdeczne dzięki.

Budapeszt, 4 lutego, 1886. **J. Schreiber.**

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 102 37 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Reid w Tarnowie, Jamrógiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach

C. k. uprzyw.

BROWAR PAROWY

J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca

Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem“ przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . . } **J. A. Johna Synów.**
„ **non plus ultra** . . . . }
Porter krajowy czyli bok . . }
Piwo pilzneńskie exportowe . } **z browaru akcyjnego.**
„ „ **leżak** . . . }

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

98 35 104 **L. Zagórny Marynowski.**

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczułowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 70 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegcin) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 216 9 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice. l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 szlązkiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 5/4 do 10/4 i 10/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6. 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

193 44 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Od lat 18 istniejąca firma

Andrzej Bernacki

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

Magazyn ubiorów mezkich

oraz **wielki Skład sukna i kortów**

z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.

Ubranka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności

z głębokim szacunkiem

107 31 36 **Andrzej Bernacki.**

Zdobyczą najnowszych czasów

jest

CHYLOL.

W przebiegu rozmaitych **chorób nerwowych**, polegających na

zmianie szpiku pacierzowego

następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy i mięśniowy, podagra, postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym.

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.

Cena pół flaszki 1 złr. — całej 2 złr.

Jedyny Skład w aptece pod Lwem 1980 29 0

P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych

HEILMANNA KOHNA i Synów

z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro

FILIĘ

swej fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż

po cenach fabrycznych

przetrwa każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów mezkich i dziecinnych.

142 61 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Van Houtena CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym**, przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. 236 13 30

Miejsca sprzedaży w Krakowie: u Stanisława Feintucha, Rynek, Nr. 6. **J. F. Fischera,** Rynek, Nr. 39, **J. Janigi,** Rynek, Nr. 41, **M. Jawornickiego,** Rynek, Nr. 44, **Ed. Krauetlera,** drog., ul. Grodzka, Nr. 38, **Fr. Lenerta,** ulica Sławkowska, Nr. 6, **J. Wentzla,** Rynek, Nr. 13/19.

Płynne Złoto i SREBRO 431 2 15

do pozłacania i posrebrzania, oraz naprawy ram, przedmiotów drewnianych, szklannych metalowych, porcelanowych, papierowych, skórzanych i t. p. — Użycie dla każdego bardzo proste. — Flaszka z pędzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 flaszek 9 złr. — Za zaliczką albo za poprzed nadesłaniem pieniędzy.

L. FEITH jun. w Bernie moraw.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA PO ADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki

w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i inkiery. 138 148 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

Szczególnie przydatne dla

niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strasnickiego

Piwo słodowe zdrowia

analizowane przez Wnych Drów: **Karola J. Krzyżanowskiego**, asystenta Wgo Dra **Czyrniańskiego**, profesora chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim i **Kratschmera**, prof. chemii zastos. i higieny przy uniw. w Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez Wnych Drów: radcę dworu prof. v. Bambergera, radcę dworu prof. Brauna v. Fernwald, radcę dworu profesora Th. Billrotha, prof. E. Alberta, radcę rządowego Schnitzlera, prof. Hofmokla we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych dra Rosenblatta w Krakowie. 76 30 30

Prospekta darmo.

Główne biuro i piwnice: Wiedeń, Ober-Döbling, Nussdorfst., 29.

Główne zastępstwo dla Galicyi, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Polskiego i Rumunii u Wgo **Ignacego Ringelheima**, mag. farmacyi, w **Krakowie**.

SKŁADY u pp. aptekarzy w Brodach u Kolaka M. i Lateinera; w Czerniowcach u Lanegnhana W. Beldowicz. w Kołomei u Ed. Stenzel. F.; w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka; w Jarosławiu u Rehma J.; w Krakowie u Borkowskiego Wł., Krokiewicza P., Radlera E., Redyka W., Siedleckiego A., Sobierajskiego F., Trauczyńskiego J., Wilczyńskiego K., Wiszniewskiego K. i Kräutlera droguerya; we Lwowie u Beisera T., Ruckera Z., Sklepińskiego K. K. Krzyżanowski. A. Rappoport, Jan Wiewióski.; w Podgórzu u Skakalskiego J.; w Przemyślu u Mańkowskiego A. Moszewski.; w Rzeszowie u Karpińskiego A.; w Samborze u Aleksiewicza J.; w Sanoku u Zarewicza J.; w Stanisławowie u Armirowicza A. Beill A. Jan Macura.; w Stryjnu Gärtnera L.; w Suczawie u Liszki E.; w Tarnopolu u Fleischmanna L. Jamrógiewicza Fr.; w Tarnowie u Chodackiego Wł., Kijasa i Węgrzynowskiego F. W. Müldnera Drog, H. Wittmajera Drog.

300 korcy Owsa Kanadyjskiego

z pierwszego oryginalnego zbioru, ziarno **śnieżno-białe, czyste, grube, zdrowe,** wydające na gruntach mokrych i suchych plon znakomity i słomę nieulegającą powaleniu; do sprzedania **100 kilo** z workiem po **7 złr. 25 c.** loco Dworzec kolei Kraków.

Łaskawe zamówienia przyjmuje Adm. „N. Reformy“, lub **Dom komisowo-spedycyjny W. Bujański i Sp. w Krakowie, Hotel Drezdeński.** 438 3 0

Próbki na żądanie wysyła się franco.



L. 1696.

Obwieszczenie.

Dnia 18 marca 1887 roku i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi, (stacya kolejowa) pierwszy główny **jarmark na konie**, odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, d. 28 lutego 1887 r.

439 3 3 *Burmistrz.*

Antoni Sadowski

krawiec męzki

będąc przez lat kilka zagranicą jako prowizor w pierwszorzęd. zakładach otworzył

Pracownię sukien męzkich

w Krakowie, ulica Długa, 24, I piętro w oficynie

i przyjmuje wszelkie obstalunki tak z powierzonego sobie materyału, jak również ze swego, wykonując je jak najstaranniej i punktualnie, chcąc zjednać sobie na przyszłość łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności

Ceny najumiarkowańsze.

TRAWA MIODOWA

(holens lanatus) 352 4 10

własnej produkcyi

świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. wraz z workiem i wolną odsyłką. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Również sprzedaje się

Konicz czerwony czysty bez kanianki po 46 złr. za 100 kilo wraz z workiem i

Konicz szwedzki po 36 złr. za 100 kilo z workiem.

Proszę adresować wprost, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów.

Najlepszym, znanym, wypróbowanym środkiem do dokładnego i bez bólu pozbycia się

odgniotków

stwardnień, zrogowaceń skóry, tylko za pomocą przepędzelkowania przez parę dni **Tynkturą Keralyn** aptekarza **Schneida, St. Georgs Apotheke, Wien, Wimmergasse, 33.** Cena pół flaszki 60 cnt., całej flaszki 1 złr., pocztą 10 cnt. więcej za opakowanie, wraz z sposobem użycia.

Skład w Krakowie w aptece **Stockmara.**

Ostrzeżenie. Aby otrzymać prawdziwy preparat, żądać trzeba wyraźnie **Schneida Keralyn tynktury.**

P. Apt. Schneid, Wiedeń, V, Wimmergasse, 33. Zechciej mi Pan przysłać 1 flaszkę pańskiej wybornej Keralyn tynktury. **Karol baron Pillersdorf,** Perchtolsdorf pod Liesing.

Proszę o przysłanie mi za zaliczką 1 flaszkę za 1 złr. 10 cnt. pańskiej wybornej tynktury Keralyn. **Marya hrabina Taxis.** Acheurain poczta Rathenberg, Tyrol. 195 4 8

25 Obarzaneczków

bardzo smacznych za 10 c.

w sklepie pierników 253 31 50

L. Czyńskiego, Sukiennice.

Prawdziwy tylko z niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, bladnicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiéj, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmią usunięcia wyluszczonych powyżéj cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całéj but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty w Pradze oseskiéj, w Rynku Staromiejskim. P. 56

Skład w Krakowie w aptekach: pp. P. Krokiewicza, Wiktora Redyka i E. Stockmara

W Bilsku w aptece A. Blumenthala. 128 20 26

Płynne złoto i srebro 432 3 20

do pozłacania i naprawy samemu ram, przedmiotów z drzewa, szkła, metalu, kamienia, gipsu, skóry, papieru i t. p., do posrebrzania przedmiotów z metalu. Wspaniałe i trwałe, do użycia bardzo pojedyncze.

Cena flaszki 1 złr. — 6 flaszek 5 złr.,

za gotówkę lub za zaliczką

Leop. Epstein

w Bernie.